

## Rz 12,17-21

### Przekład

17. Nikomu złym za zło nie oddając, mając na względzie dobro wszystkich ludzi.
18. Jeśli to możliwe, jeśli to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi żyjąc w zgodzie.
19. Sami nie szukając zemsty, umiłowani, lecz dajcie miejsce gniewowi [Boga], napisano bowiem: „Moja jest pomsta, ja odpłacę”, mówi Pan.
20. Ale „Jeśli jest głodny wróg twój, nakarm go. Jeśli jest spragniony, daj mu pić. To właśnie bowiem czyniąc węgle rozżarzone zsypliesz na głowę jego”.
21. Nie daj się zwyciężyć przez zło, lecz zwyciężaj dobrem zło.

### Uwagi wprowadzające

Odpowiednio do epistolarnej struktury *Listu do Rzymian* (por. egzegeza na Niedzielę *Exaudi*), tekst kazalny znajduje się w tzw. części parenetycznej pisma, która rozpoczyna się wraz z Rz 12,1. Już nawet pobieżna lektura tekstu jednoznacznie wskazuje na jego na wskroś parenetyczny charakter – jest on wpleciony w szereg pouczeń skierowanych przez Apostoła Narodów do rzymskich chrześcijan. I choć jako taki tworzy on wraz z kontekstem poprzedzającym (Rz 12,1-16) całość, zwłaszcza w aspekcie jego funkcjonalności i funkcji komunikacyjnej, to jednak bez problemu może on być interpretowany jako samodzielna jednostka literacka, w której jasno dostrzegalna jest jej przewodnia myśl. W wielu komentarzach przyjmuje się, że w 12. rozdziale *Listu do Rzymian* można wyróżnić kilka tematycznych jednostek – najdłuższą z nich jest fragment Rz 12,9-21, który można zatytułować jako *Miłość miarą chrześcijańskiego życia*.

### Komentarz

**W. 17.** Dokładna lektura fragmentu Rz 12,9-21 wskazuje, że podczas gdy napomnienia zawarte w ww. 9-13 dotyczą zasad postępowania wobec siebie członków rzymskiej wspólnoty, względnie także wobec innych chrześcijan, to wraz z w. 14. pareneza apostołska nabiera perspektywy uniwersalistycznej i określa zasady postępowania chrześcijan wobec wszystkich ludzi, również tych, którzy w Chrystusa nie wierzą. Zapewne jest to odzwierciedlenie kontekstu historycznego i społecznego, w którym funkcjonowało i rozwijało

się chrześcijaństwo. Jak wiadomo, wyznawcy Chrystusa byli narażeni tak na ataki ze strony wyznawców judaizmu, jak i pogan.

W związku z tym Apostoł Narodów najpierw wzywa: *Nikomu złym za zło nie oddając, mając na względzie dobro wszystkich ludzi*. Podobne pouczenie Paweł zawarł już w swoim najstarszym liście: *Baczenie, aby nikt nie odpłacał złem za zło, lecz zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wszystkim* (1 Tes 5,15). Można zatem stwierdzić, że analizowany wiersz zawiera jedną z fundamentalnych zasad chrześcijańskiej egzystencji, po prostu wynikającą z faktu bycia wyznawcą Chrystusa. Kto kroczy drogą Nauczyciela z Galilei nie może postępować inaczej aniżeli on. A przecież Jezus wielokrotnie nauczał o konieczności przebaczenia, bardzo mocno podkreślając wagę takiej postawy. Wyrzeczenie się pragnienia zemsty, odwetu jest zapewne jednym z najtrudniejszych zadań Chrystusowego ucznia. Każdy człowiek ma przecież swoje uczucia i oczekuje poszanowania jego godności. W sytuacji, gdy doznaje krzywdy, chęć odwetu pojawia się w nim niejako naturalnie. Ogromnie trudno wówczas „zaciśnąć” zęby i dostrzec w swym prześladowcy kogoś, kogo nie tylko należy tolerować, ale trzeba mieć na względzie jego dobro. Apostolskie wezwanie jest zatem bardzo trudnym, ale zobowiązującym postulatem wzorowanym na nauczaniu i czynach Jezusa z Nazaretu.

**W. 18.** Być może dlatego kolejne wezwanie Pawła jest bardziej stonowane i ma na względzie ułomność ludzkiej natury. Zawiera ono bowiem klauzulę, którą można nazwać klauzulą możliwości czy wykonalności. Apostoł pisze bowiem: *Jeśli to możliwe, jeśli to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi żyjąc w zgodzie*. Jak w przypadku poprzedniego pouczenia i to można odnaleźć w najstarszym piśmie Apostoła Narodów: *Między sobą zachowujcie pokój* (1 Tes 5,13b), choć w tym przypadku jest ono pozbawione owej klauzuli wykonalności. Paweł zatem, choć nakreśla surowe zasady chrześcijańskiej moralności, to jednak jest świadomy tego, że chrześcijanie „są tylko ludźmi”, którzy często „czynią to, czego nie chcą”. Nie oznacza to jednak, że to odwołanie do ludzkich możliwości relatywizuje zasady chrześcijańskiego życia i zwalnia od odpowiedzialności. Wręcz przeciwnie – odpowiedzialność Chrystusowego ucznia jest tym bardziej większa, i tym bardziej powinien on dłożyć starań do wypełniania reguł chrześcijaństwa. Chrześcijanin bowiem wie, że choć jest zniewolony grzechem, który często odnosi nad nim zwycięstwo, to jednak jest on jednocześnie usprawiedliwiony, a tym samym uwolniony do czynienia dobra, w tym przypadku do życia w pokoju ze wszystkimi ludźmi.

Owa klauzula wykonalności nie ma jednak na uwadze wyłącznie samego ucznia Chrystusa. Bierze ona również pod uwagę taką, nierzadką przecież możliwość, że choć my

będziemy dokładali wszelkich starań do zachowania pokojowych stosunków z drugim człowiekiem, to jednak nie będzie to możliwe ze względu na to, że po jego stronie nie będzie takiego pragnienia i dążenia.

**W. 19.** Z dwoma omówionymi wezwaniami apostołskimi nieodłącznie związane jest trzecie: *Sami nie szukając zemsty, umiłowani, lecz dajcie miejsce gniewowi [Boga], napisano bowiem: „Moja jest pomsta, ja odpłacę”, mówi Pan.* Dla Pawła jest oczywiste – osobiste poszukiwanie zemsty za doznaną krzywdę wyklucza dążenie do dbałości o dobro drugiego człowieka i uniemożliwia życie w pokoju. Dlatego też wszelkie tego typu sprawy należy oddać w ręce Boga – tego, który jest sprawiedliwy i który sprawiedliwość wymierza, i który jest jedynym sprawiedliwym Sędzią. Apostoł Narodów motywuje to wezwanie poprzez przywołanie, choć niedosłowne, fragmentu z 5 Mż 32,35. W każdym razie zachowuje on jego przewodnią myśl – jedynie Jahwe, Bóg, jest Sędzią, dlatego też człowiek nie może uzurpować sobie Jego prerogatyw, chociażby dlatego, że w swych sądach jest on często omylny. Poza tym, by móc sprawiedliwie osądzać, samemu trzeba być sprawiedliwym, a to znaczy, że człowiek z założenia jest wykluczony ze spełniania takiej funkcji.

**W. 20.** W wierszu tym Paweł kontynuuje swą myśl również nawiązując w sposób swobodny do Starego Testamentu, tym razem do *Księgi przypowieści Salomona 25,21: Ale „Jeśli jest głodny wróg twój, nakarm go. Jeśli jest spragniony, daj mu pić. To właśnie bowiem czyniąc węgle rozżarzone zsypliesz na głowę jego”.* Z drugiej strony jednak, choć apostoł motywuje swe wezwanie mądrościową tradycją starotestamentowo-judaistyczną, to przecież nie można nie zauważyć, że bardzo wyraźnie dochodzi w tych słowach również nauczanie Nauczyciela z Galilei. Przekaz tych słów jest oczywisty i zawiera on, niejako w formie streszczenia, wszystkie dotychczasowe pouczenia. Pewnych problemów interpretacyjnych przysparza jednak ów obraz rozżarzonych węgli gromadzonych na głowie wroga. Egzegeci proponują dwa typy jego odczytania. Pierwszy to teologiczny – rozżarzone węgle symbolizują gniew Boga, jaki okazuje On wobec grzeszników. Drugi to antropologiczny – pozytywna postawa wobec wroga rodzi w nim wyrzuty sumienia, niepokój i wewnętrzne poruszenie wywołane okazaniem mu dobrem. W istocie trudno rozstrzygnąć, który typ jest bardziej prawdopodobny. Być może, skoro Paweł przywołuje w poprzednim wierszu motyw Bożego gniewu, bardziej właściwa jest interpretacja teologiczna, która miałaby w swej optyce perspektywę mąk piekielnych.

**W. 21.** Apostoł Narodów kończy tę część swych napomnień puentującą sentencją: *Nie daj się zwyciężyć przez zło, lecz zwyciężaj dobrem zło.* Słowa te jeszcze raz wyraźnie wskazują na fundamentalny problem chrześcijańskiej egzystencji – każdy wyznawca Chrystusa każdego

dnia miota się pomiędzy dobrem i złem. Choć chce okazywać dobro, jednak często pozwala dojść do głosu swej grzesznej, zniewolonej przez zło naturze. Zło jednak zabija życie i oddala od Boga. Źródłem prawdziwego życia zaś jest czynienie dobra – ono życie daje, życie tworzy – i stwarza dla życia przestrzeń. Dlatego też każdy chrześcijanin powinien nieustannie dążyć do tego, by w jego życiu było więcej dobra aniżeli zła. I mieć świadomość tego, że najlepszą bronią wobec zła nie jest zło, gdyż wtedy jedynie się ono potęguje, lecz dobro. To ogromnie trudne zadanie, w niektórych okolicznościach wręcz niewykonalne, warto jednak podejmować wysiłki w kierunku jego realizacji. Dzięki dobru tworzy się miejsce dla życia, szczęścia, zbawienia i Boga.

Dominik Nowak